

## *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*

*Brian D. Ray*

W dziejach rozwiniętych krajów był taki okres, kiedy rodzice edukowali własne dzieci zamiast posyłać je do szkoły. Jednak pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku ponad 99% dzieci w wieku szkolnym, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach, kształciło się w instytucjonalnych szkołach. Od tego czasu nastąpiła jednak znacząca zmiana, gdyż dla wielu dom i rodzina znów zaczęły odgrywać główną rolę w dziedzinie edukacji. Niektórzy mówią wręcz o rewolucji edukacji domowej.

### *Czym jest edukacja domowa*

Edukacja oparta na domu i rodzinie obejmuje:

1. zobowiązanie ze strony rodziców do wychowania i wykształcenia swoich dzieci,
2. naukę, dla której dom rodzinny stanowi główną bazę i zaplecze, i która odbywa się pod nadzorem rodziców,
3. plan nauczania, który łatwo daje się dostosować do sytuacji i potrzeb,
4. nauczanie w domowym środowisku zamiast w instytucjonalnej klasie,
5. udział rodziny w życiu lokalnej wspólnoty,
6. korzystanie z ogólnodostępnych pomocy dydaktycznych.

### *Historia i rozwój edukacji domowej*

W edukację domową w Ameryce angażują się ludzie o różnym pochodzeniu, statusie i poglądach religijnych. Zyskuje ona na popularności również w takich krajach jak Japonia, Węgry, Kanada i Polska. Szacuje się, że w USA w roku szkolnym 2005-2006 od 1,9 do 2,4 miliona dzieci w wieku szkolnym pobierało naukę w domu. Liczba ta zwiększa się z roku na rok.

Choć rodzice i dzieci zaangażowane w edukację domową zdają się być awangardą przemian, to w gruncie rzeczy tylko wracają do dawnych i sprawdzonych praktyk – to rodzice i rodzina oraz blisko z nimi związane grupy społeczne powinny nadzorować kształcenie kolejnych pokoleń, z sercem i oddaniem, począwszy od nauki czytania i pisania, a skończywszy na systemie wartości i przekonań oraz wiedzy ogólnej.

Rodzice, nauczyciele i przywódcy w każdym kręgu kulturowym rozpoznają znaczenie edukacji, a też indoktrynacji, dla rozwoju i przyszłości narodów. Hitler, Lenin i Mussolini znani byli z tego, że zaprzęgli publiczny system edukacji do realizacji swoich celów. Marcin Luter chciał użyć szkół do wpojenia dzieciom słów i nauki Bożej. Amerykańscy pedagodzy, działacze społeczni, politycy i biznesmeni tacy jak John Dewey, Horace Mann i Jane Addams doskonale wiedzą, że kontrola programu nauczania w szkołach publicznych pozwala na kształtowanie myślenia i zachowania przyszłych pokoleń.

### *Edukacja domowa – bogata tradycja*

Edukację domową, za którą odpowiada przede wszystkim rodzina, spotykamy w wielu kulturach. Nawet ostatnie kilka wieków zachodniej cywilizacji zawiera liczne przykłady rodzicielskiego nadzoru nad procesem kształcenia dzieci. Jak wykazali Edward i Elaine Gordon w *Centuries of Tutoring: A History of Alternative Education in America and Western Europe* (1990) edukacja oparta na domu i rodzinie grała kluczową rolę w społeczeństwie przez wiele stuleci. Ich zdaniem zjawisko edukacji domowej jest kontynuacją tej bogatej tradycji. Można nawet stwierdzić, że edukacja domowa w wielu narodach stanowiła główną formę kształcenia dzieci i młodzieży aż do drugiej połowy XIX wieku. Podobnie James Carper (1992) zauważa, że w Ameryce „w XVII i XVIII wieku to na rodzicach, a zwłaszcza na ojcu, spoczywała odpowiedzialność za nauczanie dzieci (...) chrześcijańskiej doktryny, kwalifikacji zawodowych, czytania oraz w mniejszym stopniu pisanie i matematyki”.

Z kolei znany historyk David Tyack (1974) przypomina, że „w XIX wieku nauka w szkole była dobrowolna i incydentalna – liczba dzieci na zajęciach szkolnych bardzo się zmieniała z dnia na dzień i w zależności od pory roku”. Ponadto nadzór nad szkołą spoczywał w tym czasie w rękach rodziców i lokalnej wspólnoty, zaś lekcje w klasie stanowiły tylko ułamek ogólnego czasu poświęconego edukacji. Większość wiedzy i kwalifikacji dzieci zdobywały w kontakcie z członkami rodziny i sąsiadami.

*„Edukacja dzieci znalazła się w rękach szkolnego personelu ze względu na dwa czynniki. Pierwszym było wprowadzenie obowiązku szkolnego, a drugim – przekonanie, że zawodowi nauczyciele zapewniają wyższy poziom kształcenia niż rodzice” (Ray, 1999).*

W Stanach Zjednoczonych edukacja domowa nigdy całkowicie nie zanikła, choć trudno jest oszacować, ile dzieci korzystało z niej w latach 1875-1975. Na przykład w stanie Alaska w związku z problemami z uczęszczaniem do szkoły ze względu na odległości w roku 1940 rząd zainicjował system nauki korespondencyjnej, który niewiele różnił się od edukacji domowej. Należy jednak dodać, że wiele osób zaangażowanych obecnie w edukację domową nie korzysta z żadnych rządowych programów i pomocy.

### *Bodźce do odnowy*

Można wymienić kilka czynników, które doprowadziły do odrodzenia i rozwoju edukacji domowej w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. W materiałach dotyczących nauczania domowego w tym okresie najczęściej pojawiają się następujące nazwiska: John Holt, Ivan Illich i Jonathan Kozol.

Wskazuje się też na związek między dyskusją, jaka miała miejsce w latach sześćdziesiątych na temat alternatywnego szkolnictwa, samorządności i obowiązku szkolnego, a pojawieniem się współczesnego ruchu edukacji domowej: „Słownictwo promotorów edukacji domowej bardzo przypomina słownictwo znanych reformatorów systemu edukacji” (Knowles, Marlow, Muchmore, 1992).

W tym okresie wzmożonego aktywizmu społecznego często słyszało się o zabieraniu dzieci ze szkół i o szkolnictwie alternatywnym. Shepherd (1986) wykazał zaś, że wiele osób promujących alternatywne metody nauczania w latach siedemdziesiątych, później zaangażowało się w edukację domową.

Począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku wielu zwolenników nauczania w domu

*„przyczało argumenty biblijne i religijne przemawiające za takim sposobem kształcenie dzieci (...) Szkoła w domu stała się ważną kwestią dla konserwatywnej prawicy oraz wyrazem jej pedagogicznych i ideologicznych zapatrywań” (Knowles, Marlow, Muchmore, 1992).*

Jednym z tego powodów było zaniepokojenie postępującą utratą wpływu rodziców na wychowanie dzieci. Kirschner (1991) zauważył, że „poszukując życiowej stabilizacji i punktu odniesienia, wielu Amerykanów przywiązuje coraz większe znaczenie do »wartości rodzinnych« i biblijnej religii (...) Wśród zwolenników edukacji domowej wyczuć można pewną dozę optymizmu, co jest czymś rzadko spotykanym w dobie cynizmu”.

Również świeckie media przyznały w latach dziewięćdziesiątych, że amerykańskie społeczeństwo doświadczyło w ciągu poprzednich trzech dekad załamania tradycyjnie biblijnych wzorców rodzinnych (Leo, 1992). Niektórzy socjologowie uważają edukację domową za sposób na odzyskanie przez rodziców kontroli nad dziećmi i własnym życiem, czyli wpływu na kształt przyszłego pokolenia (Mayberry, 1988). Choć nauczanie w domu nie pasuje do podtrzymywanego przez rząd systemu instytucjonalnej edukacji, w której główną rolę grają zawodowi nauczyciele, to wiele osób jednak się na nie decyduje. Dotyczy to również Afroamerykanów i Latynosów. Można dodać, że wzrost zainteresowania edukacją domową zaowocował między innymi pojawieniem się sponsorowanego przez rząd programu „szkoła w domu”, który ma na celu zintegrowanie rodzin uczących w domu z państwowym systemem szkolnictwa.

Ponieważ edukacja domowa nie pasuje do tego, co jeszcze niedawno uważano za normę, dlatego ściąga na siebie uwagę szkół prywatnych, mediów, polityków i rodziców. Zwłaszcza rodzice przestają postrzegać nauczanie jako domenę zarezerwowaną dla osób ze specjalnym „namaszczeniem”. Ponadto wydaje się, że edukacja domowa sprzyja temu, co przez wieki, lecz szczególnie w ostatnich czasach, w erze błyskawicznego rozwoju technik informatycznych i mediów, cenione jest przez rodziców. Chodzi mianowicie o zaangażowanie rodziców w proces kształcenia ich dzieci, edukację uwzględniającą lokalne uwarunkowania, wyniki w nauczaniu oraz kultywowanie i przekazywanie wartości cenionych przed daną rodzinę, wspólnotę lub związek religijny, a nie wyselekcjonowanych przez wąską grupę decydentów.

*Kto angażuje się w edukację domową*

Opis każdej grupy siłą rzeczy stanowi pewne uogólnienie, na podstawie którego osoby spoza danej grupy są w stanie ją poznać. Jednak zwykle tak generalizacja ukrywa pewne istotne różnice między członkami grupy. Dlatego uwaga Bolicka (1987) jest chyba szczególnie

trafna: „Wiele osób zaangażowanych w nauczanie domowe cechuje przywiązania do tradycyjnych wartości i przestrzegania prawa, jednak spotyka się i takie, dla których najważniejsze zdaje się być obywatelskie nieposłuszeństwo. Jedni zabrali swoje dzieci ze szkół publicznych, ponieważ uważali je za zbyt zsekularyzowane, inni zaś twierdzą, że szkoły zbyt blisko związane są z religią”. Pamiętając o tych uwagach, proponują następującą listę cech charakterystycznych dla osób zaangażowanych w edukację domową (Ray, 2005):

1. Oboje rodziców aktywnie angażuje się w nauczanie dzieci w domu, choć to głównie matka pełni rolę nauczyciela. Na ojca przypada około 10% czasu nauczania.
2. Jak pokazują badania, w 1998 roku 25 tysięcy rodziców samotnie wychowujących dzieci uczyło je w domu, a liczba ta systematycznie się zwiększa.
3. Nauczanie w domu pozwala na daleko idące dostosowanie programu i metod kształcenia do indywidualnych potrzeb i warunków przy wykorzystaniu zarówno gotowych, jak i własnych materiałów i pomocy.
4. Niektóre rodziny w pełni korzystają z zakupionych materiałów, podczas gdy inne preferują o wiele mniej formalne podejście.
5. Lekcje zwykle trwają trzy do czterech godzin dziennie plus dodatkowy czas na samodzielną pracę dzieci, co oczywiście zmienia się wraz z wiekiem dziecka.
6. Średnie wydatki związane z nauczaniem jednego dziecka w domu wynoszą od \$400 do \$600 rocznie.
7. Większość dzieci uczonych w domu ma niewielki kontakt z państwową szkołą. Niektóre z nich jednak uczestniczą w pewnych zajęciach organizowanych w szkole, jak na przykład: zajęciach sportowych, muzycznych, teatralnych, a czasami uczęszczają na zajęcia z wybranych przedmiotów.
8. Program nauczania w domu obejmuje szeroką paletę przedmiotów, a w szczególności naukę pisania, czytania, matematykę i przedmioty ścisłe.
9. Elastyczność edukacji domowej pozwala na szersze zaangażowanie się dzieci i młodzieży w pracę społeczną, specjalistyczne projekty, praktyki, podróże, rozwijanie indywidualnych zdolności etc.
10. Nauka w domu obejmuje co najmniej nauczanie początkowe, lecz większość rodziców planuje uczyć dzieci w domu aż do końca szkoły średniej.
11. Rodziny zaangażowane z edukacją domową mają średnio troje dzieci.
12. Tyle samo dziewcząt, co i chłopców nauczanych jest w domu.
13. Co najmniej 90% rodzin w tej grupie to rodziny pełne.
14. Edukacja domowa dziecka zwykle rozpoczyna się w wieku pięciu lub sześciu lat. Rodzice mogą dostosować czas jej rozpoczęcia indywidualnie do każdego dziecka.
15. 70% dzieci uczonych przez rodziców ma od siedmiu do trzynastu lat.
16. Typowy rodzic zaangażowany w edukację domową ma wyższe wykształcenie lub studiował. Połowa posiada co najmniej licencjat.

17. Dochód na członka rodziny zbliżony jest do średniej krajowej, choć spotyka się zarówno rodziny o bardzo niskich, jak i bardzo wysokich dochodach.

18. Ponad 75% rodzin regularnie bierze udział w praktykach religijnych. Większość z nich to konserwatywni chrześcijanie, choć rośnie wśród nich liczba agnostyków, ateistów, buddystów, żydów, mormonów, muzułmanów i wyznawców new age.

19. 90% rodzin zaangażowanych w edukację domową to biali nie Latynosi, lecz ostatnimi laty zauważalny jest wzrost liczby wszelkich mniejszości w tej grupie.

Można zatem stwierdzić na nauczanie domowe decyduje się w USA coraz szersze spektrum rodziców. Tym, co ich różni od „typowych” rodzin, są w gruncie rzeczy tylko poglądy na edukację i stosunek do instytucjonalnego szkolnictwa.

#### *Dlaczego rodziny decydują się na domowe nauczanie*

John Taylor Gatto jest znanym w Stanach Zjednoczonych pedagogiem, który trzykrotnie otrzymał tytuł nauczyciela roku w stanie oraz w mieście Nowy Jork. Po jednym z wystąpień w Nashville podeszła do niego pewna matka i wręczyła następującą notatkę:

„W pierwszej klasie Brandon ciągle się miotał między okresami hiperaktywności i apatii. Każdego wieczoru ze skrajną rezygnacją w głosie pytał taty: Czy jutro znów jest szkoła? W drugiej klasie skutki stresu stały się jeszcze bardziej widoczne. Nauczyciel orzekł, że Brandon cierpi na zespół zaburzeń uwagi. Zarówno my, jak i szkoła zaczęliśmy postrzegać nasze dziecko jako medyczny problem. Lekarz, psychiatra i władze szkoły byli jednomyślni. Brandon został poddany terapii. W wypadku podejrzenia, że przerwaliśmy podawanie Brandonowi leków, był on odsyłany ze szkoły do domu. Nie mogłam znieść ograniczenia mojego prawa do decydowania o losie własnego dziecka. Ponieważ jednak nie widziałam żadnej alternatywy, Brandon musiał przyjmować medykamenty przez całą drugą klasę. W końcu miałam już tego dosyć – jego łez i huśtawki nastrojów. Zaczęłam uczyć go w domu, co okazało się dla nas wszystkich zbawczym rozwiązaniem. Mogliśmy odstawić lekarstwa. Skończyły się ataki płaczu i nadpobudliwość. Teraz Brandon kwitnie. Już nie płacze, lecz pilnie się uczy” (Gatto, 2001).

Niewielu nauczycieli, dyrektorów lub rodziców chce mówić o takich sprawach. Jednak wielu dorosłych nosi w sobie pamięć podobnych doświadczeń, które tłumaczą ich niechęć do szkoły i wspomnień o niej. Szczęśliwe lata nauki w szkolnej ławie to dla sporej grupy osób tylko mit.

Jak już napisałem, stereotypy dotyczące osób zaangażowanych w edukację domową powoli, ale systematycznie zanikają. Coraz liczniejsze badania ukazują rzeczywiste powody, dla których rodzice decydują się na nauczanie dzieci w domu (Ray, 2005):

1. Najczęściej podawanym powodem jest troska o postawę dziecka oraz wyznawany przez nie system wartości. Rodzice chcą przekazać potomstwu swoje filozoficzne, religijne i

kulturowe wartości, zwyczaje, przekonania, czyli swój światopogląd, i pragną uczynić to w przyjaznym kontekście.

2. Kolejnym powodem jest troska o rozwój umysłowy dziecka. Rodzice chcą, by dziecko lepiej i szybciej niż w szkole zdobywało odpowiednią wiedzę.

3. Dlatego też zależy im na dostosowaniu programu i metod nauczania do indywidualnych potrzeb i możliwości dziecka. Rodzice chcą sami decydować o zastosowaniu określonego modelu pedagogicznego.

4. Rodzice chcą też wzmocnić więzi rodzinne przez większą ilość czasu wspólnie spędzonego.

5. Ważny jest dla nich również nadzór nad kontaktami dzieci z rówieśnikami, zwłaszcza ze względu na obawę przed negatywnymi skutkami presji środowiska.

6. Rosnąca liczba rodziców jest zaniepokojona bezpieczeństwem dzieci w kontekście przemocy, narkotyków, alkoholu, molestowania etc. w szkole.

Jak pokazują badania, zarówno ze strony rodziców, jak i dzieci motywacja do nauki w domu zmienia się wraz z czasem i nowymi doświadczeniami.

#### *Poziom nauczania, socjalizacja i rozwój osobowy*

Liczne badania nad edukacją domową skupiają się na poziomie nauczania. Niezmiennie pokazują one, że dzieci uczone w domu osiągają w testach wyniki lepsze o 15-30% od dzieci uczonych w szkole. Dotyczy to wszystkich dziedzin nauczania – od przedmiotów ścisłych po humanistyczne (Ray, 2005). Pozytywne wyniki badań dotyczą również rozwoju osobowego i socjalizacji dzieci uczonych przez rodziców – są one co najmniej równie dobrze rozwinięte jak uczniowie szkół publicznych i prywatnych (Ray, 2005).

#### *Podsumowanie*

Liczba rodzin zaangażowanych w edukację domową w Ameryce stale rośnie. Reprezentują one cały przekrój społeczeństwa. Również w innych krajach nauczanie w domu zyskuje na popularności. W zasadzie powinno mówić się o nauczaniu w oparciu o dom i rodzinę, co lepiej odzwierciedla zarówno teoretyczne przesłanki, jak i praktyczne uwarunkowania związane z tym zjawiskiem. Rodzice decydują się na edukację domową z różnych powodów, które mogą się zmieniać wraz z nowymi doświadczeniami na tym polu. Uczniowie pobierający naukę w domu osiągają średnio lepsze wyniki niż pozostali. Nie wykazują też braków w socjalizacji.

**Bibliografia:**

1. Carper, J. C., „Home schooling, history and historians: The past and present”, w: *The High School Journal*, April/May 1992.
2. Gatto, J. T., *The underground history of American education: A schoolteacher's intimate investigation into the problem of modern schooling*, Oxford 2001.
3. Gordon, E. E., Gordon, E. H., *Centuries of tutoring: A history of alternative education in America and Western Europe*, Lanham 1990.
4. Kirschner, J., „The shifting roles of family and school as educator: A historical perspective”, w: Van Galen, J. A., Pitman M. A. (red.), *Home schooling: Political, historical, and pedagogical perspectives*, Norwood 1991.
5. Knowles, J. G., Marlow, S. E., Muchmore, J. A., „From pedagogy to ideology: Origins and phases of home education in the United States, 1970-1990”, w: *American Journal of Education*, 100(2)/1992.
6. Leo, J., „Sneer not at Ozzie and Harriet”, w: *U. S. News and World Report*, 113(10)/1992.
7. Mayberry, M., „Why home schooling? A profile of four categories of home schoolers”, w: *Home School Researcher*, 4(3)/1988.
8. Ray, B. D., *Home schooling on the threshold: A survey of research at the dawn of the new millennium*, Salem 1999.
9. Ray, B. D., *Worldwide guide to homeschooling*. Nashville 2005.
10. Ray, B. D., *Research facts on homeschooling*, <http://www.nehri.org> (07.03.2008)
11. Shepherd, M. S., „The home schooling movement: An emerging conflict in American education (an abstract)”, w: *Home School Researcher*, 2(3)/1986.

Nota o autorze: Dr Brian D. Ray jest dyrektorem National Home Education Research Institute (NEHRI), organizacji typu non-profit, której celem jest pomoc osobom zaangażowanym w edukację domową, prywatną i publiczną. Dr Ray przeprowadził liczne badania nad edukacją domową w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie; założył i redaguje czasopismo naukowe *Home School Researcher*; przemawia na konferencjach dotyczących edukacji domowej; występuje w sądach i parlamentach stanowych jako ekspert do spraw edukacji domowej. Dr Ray otrzymał tytuł naukowy w dziedzinie pedagogiki z Uniwersytetu Stanu Oregon. W przeszłości pracował jako nauczyciel szkolny i akademicki. Opublikował wiele artykułów i publikacji książkowych, m.in.: *Worldwide Guide to Homeschooling*, *Strenghts of Their Own: Home Schoolers Across America*, oraz współredagował *Home Schooling: Parents as Educators*.